



Najstłynniejszy głos Francji

2014-08-19

W 2013 r. świat miał okazję przypomnieć sobie, że minęło właśnie 50 lat od śmierci Édith Piaf. Z kolei w 2015 r. obchodzona będzie setna rocznica jej urodzin. Wszyscy miłośnicy muzyki będą mogli złożyć hołd największej piosenkarce Francji, obdarzonej niezwykłym, przejmującym głosem, który tak wspaniale potrafiła wykorzystać w śpiewanych przez siebie utworach.

Późniejsza gwiazda francuskiej piosenki przyszła na świat w Paryżu jako Édith Giovanna Gassion. Jej ojcem był akrobata cyrkowy, matka występowała jako piosenkarka. Ta ostatnia wkrótce porzuciła córkę, ojciec zabrał więc małą Édith do swojej matki, która w Normandii prowadziła dom publiczny. Od trzeciego do siódmego roku życia dziewczynce groziła całkowita ślepotą. Już w wieku 15 lat Édith występowała jako śpiewaczka uliczna w Paryżu. Wówczas przyłgnęło do niej określenie „Môme Piaf”, czyli „mały wróbelek”. Jej talent odkrył Louis Leplée, który prowadził jeden z licznych paryskich kabaretów. Występy młodej artystki w jego lokalu cieszyły się coraz większym powodzeniem. Kariery Édith Piaf – bo takim pseudonimem się odtąd posługiwała - nie przerwało zamordowanie jej odkrywcy i protektora, o które ją przejściowo podejrzewano. Bardzo jej pomogła współpraca z Raymondem Asso, który pisał dla niej teksty, przygotowywał do profesjonalnych występów estradowych i przez pewien czas był jej partnerem życiowym, a także z Marguerite Monnot, twórczynią muzyki do wielu przebojów Piaf. Od drugiej połowy lat trzydziestych aż do końca życia Piaf była niekwestionowaną gwiazdą piosenki, która podbiła serca słuchaczy nie tylko we Francji, lecz także na całym świecie. Jej koncerty, które gromadziły komplety publiczności np. w słynnej paryskiej sali koncertowej „Olimpia”, zawsze były wielkim wydarzeniem, a nagrania płytowe rozchodziły się w milionach egzemplarzy. Édith Piaf była tak podziwiana i kochana, że na jej pogrzebie na paryskim cmentarzu Père Lachaise pojawiło się czterdzieści tysięcy osób.

Mimo spektakularnych sukcesów artystycznych życie Édith Piaf nie było szczęśliwe. Nie miała normalnego dzieciństwa, zamiast bawić się i uczyć jak jej rówieśnicy, znosić musiała poniewierkę i nędzę. Żyła krótko – niespełna pięćdziesiąt lat. Bezpośrednią przyczyną jej śmierci był rak wątroby, ale już wcześniej jej organizm był bardzo wyniszczony, między innymi ze względu na uzależnienia, w tym od alkoholu i od morfiny przepisanej po wypadku samochodowym. Nie była piękna – jedynie na scenie rozkwitała i przykuwała uwagę publiczności. Miała niespełna 150 cm wzrostu! Trudne doświadczenia z wcześniejszego okresu życia zapewne wpłynęły na to, że tak bardzo potrzebowała miłości, o której przecież przez cały czas śpiewała. Angażowała się w liczne związki z mężczyznami, ale nie potrafiła ich utrzymać, nie udało jej się znaleźć partnera na całe życie i stworzyć normalnej rodziny. Jej jedyne dziecko, które urodziła jako zaledwie siedemnastoletnia dziewczyna, zmarło w wieku dwóch lat, pośrednio dlatego, że początkująca piosenkarka nie potrafiła lub nie chciała należycie zaopiekować się swoją córeczką. Zawsze twierdziła, że prawdziwą miłością jej życia był utalentowany bokser Marcel Cerdan, który niestety zginął w katastrofie lotniczej w końcu lat czterdziestych, po niespełna dwóch latach trwania ich związku. Édith nigdy nie przeboleła tej straty, mimo iż później dwukrotnie wyszła za mąż. Pierwsze małżeństwo po kilku latach skończyło się rozwodem. Jej drugim mężem był o wiele młodszy od niej piosenkarz Théo Sarapo (w rzeczywistości Theofanis Lamboukas), który opiekował się nią troskliwie aż do jej śmierci w prowansalskim Grasse.



Związek ten wywoływał jednak konsternację wśród przyjaciół artystki i wielbicieli jej talentu.

Niezbyt jasne są koleje losu Édith Piaf podczas okupacji niemieckiej. Sama twierdziła, że pomagała Żydom w zdobywaniu fałszywych paszportów, ale informacje te bardzo trudno zweryfikować. Na pewno pozostawała w dobrych kontaktach z niektórymi oficerami niemieckimi i podczas wojny często występowała. Udało się jej jednak uniknąć oskarżeń o kolaborację. Po wojnie, gdy jej pozycja na rynku muzycznym była ugruntowana, pomagała często młodym piosenkarzom „stać na nogi”. Wśród nich byli tak wybitni wykonawcy, którzy później zdobyli sławę, jak Charles Aznavour, Gilbert Becaud czy wreszcie Yves Montand, z którym Édith połączył trwający kilka lat romans. Jej ostatnim odkryciem był wspomniany Théo Sarapo, który jednak nie był w stanie w pełni rozwinąć swojej kariery - kilka lat po śmierci sławnej żony zginął w wypadku samochodowym.

Marek Sierocki tak kiedyś powiedział o Édith Piaf: „Krucha i nieporadna w życiu, na scenie była demonem”. Ton jej niezwykle silnego głosu był chropowaty i niski, potrafiła w nim jednak zawrzeć olbrzymią intensywność i głębię emocji. Oprócz tego wielkim darem Édith Piaf była naturalna muzykalność, która jej nigdy nie zawiodła. Według Joanny Rawik początki stylu wykonawczego francuskiej artystki wyglądały tak: „Agresywny sposób śpiewania, atakowanie słuchacza dźwiękiem, przekrzykiwanie gwaru ulicy, by zmusić do słuchania”. I dopiero „potem cała długa droga aż do końcowego, niemal oratoryjnego stylu” (Joanna Rawik, „Ptak smutnego stulecia”, s. 13). W swoich wywiadach Piaf mówiła: „Chciałabym, aby ludzie słuchając mnie płakali, nawet jeśli nie rozumieją słów piosenek”. Jako artystka nawet u szczytu sławy nigdy nie zdradziła swoich „ludowych” i paryskich korzeni. Często śpiewała o bolesnych i okrutnych aspektach życia, których sama musiała doświadczyć. Charyzmatyczne kreacje wykonawcze Édith Piaf pozwalają jednak wielu ludziom wierzyć, że istnieje prawdziwa miłość, która w jej wizji świata zawsze była wartością naczelną, pozwalającą się przeciwstawić całemu złu, wszelkim nieszczęściom i rozczarowaniom. Do największych, zawsze chętnie słuchanych przebojów Piaf należą: „La vie en rose” [Życie na różowo], „Hymne à l'amour” [Hymn do miłości], „Padam... Padam”, „Milord” czy wstrząsające wyznanie w formie piosenki „Non, je ne regrette rien” [Nie, nie żałuję niczego]. Każda z tych piosenek – a oprócz tego wiele innych – w wykonaniu francuskiej piosenkarki jest niekwestionowanym arcydziełem.

Kariera i sukces Édith Piaf są prawdziwym fenomenem i wszelkie próby naśladownictwa jej stylu skazane były na niepowodzenie. Najbliżej niedoścignętego pierwowzoru znalazła się zapewne Mireille Mathieu – dzisiaj już nieco zapomniana, choć nie do końca słusznie. Jednak o nikim innym niż Édith Piaf nie można było powiedzieć czegoś podobnego: „Nosilaś imię ptaka i śpiewałaś jak sto tysięcy ptaków o gardle spływającym krwią.. .”. Autorem tych słów, zawartych w utworze „Do umarłej śpiewaczki”, jest Léo Ferré, pieśniarz, poeta i kompozytor, jeden z protegowanych Édith Piaf.

Powstało wiele biografii Édith Piaf, a także rozmaitych opracowań i sztuk teatralnych na jej temat. Jeszcze za życia artystki ukazała się jej autobiografia „Na balu szczęścia”, do której krótki wstęp napisał jej przyjaciel Jean Cocteau. Umarł on dzień później niż Édith Piaf, podobno na atak serca spowodowany wieścią o jej śmierci. Wspomniana publikacja dostępna jest również w języku polskim i doczekała się kilku wznowień. Niestety nie do końca należy ją traktować jako źródło rzetelnych informacji. W Paryżu od 1967 r. działa Stowarzyszenie Przyjaciół Édith Piaf, a od 1977 r. istnieje Muzeum Édith Piaf, które powstało z inicjatywy Bernarda Marchois, będącego również sekretarzem wspomnianego Stowarzyszenia. Organizowane są liczne konkursy imienia piosenkarki. Od 2009 r. w



**Magiczny
Kraków**

Krakowie odbywa się Międzynarodowy Festiwal Piosenki Francuskiej „Grand Prix Édith Piaf”, którego organizacją zajmuje się krakowskie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Wśród wielu dzieł filmowych poświęconych francuskiej artystce najbardziej znany jest film Oliviera Dahana z 2007 r., pokazywany w Polsce pod tytułem „Niczego nie żałuję – Édith Piaf”. W rolę tytułową wcieliła się w nim znana francuska aktorka Marion Cotillard, która za swoją kreację otrzymała Oscara.